

DROGA DO WOLNOŚCI

RAPORT Z BADANIA FGI

UCZNIÓW SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH

Listopad 2022

SPIS TREŚCI

METODOLOGIA	3
GŁÓWNE WNIOSKI	4
REKOMENDACJA BADAWCZA	5
DETERMINANTY POJĘCIA „WOLNOŚĆ”	6
DEFINIOWANIE POJĘCIA:	6
POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI /OGRANICZENIA - SFERA PRYWATNA	7
POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI /OGRANICZENIA - SFERA PUBLICZNA	7
DETERMINANTY POJĘCIA „WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA /WOLNOŚĆ RELIGIJNA”	8
DEFINIOWANIE POJĘCIA	8
POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI SUMIENIA /OGRANICZENIA – SFERA PRYWATNA	9
POSTRZEGANA WAGA PRAWA DO WOLNOŚCI SUMIENIA /WOLNOŚCI RELIGIJNEJ	9
PRZYKŁADY DZIAŁAŃ /ZJAWISK POSTRZEGANYCH JAKO OGRANICZAJĄCYCH PRAWO DO WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA W SFERZE PUBLICZNEJ	11
SPONTANICZNA ZNAJOMOŚĆ OBOWIĄZUJĄCYCH W POLSCE ROZWIĄZAŃ PRAWNYCH CHRONIĄCYCH WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA	12
OCHRONA PRAWNA UCZUĆ RELIGIJNYCH	13
„KLAUZULA SUMIENIA”	15
OCENA RELACJI SZKOLNYCH W KONTEKŚCIE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ UCZNIÓW	18
KRZYŻ W SZKOLE	19
RELIGIJNY ASPEKT UROCZYSTOŚCI SZKOLNYCH	20
DYSKUSJE ŚWIATOPOGLĄDOWE Z NAUCZYCIELAMI	21
OGÓLNA OCENA PRZESTRZEGANIA PRZEZ SZKOŁĘ ZASADY WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA	23

METODOLOGIA

Metoda badawcza:	zogniskowane wywiady grupowe (<i>Focus Group Interview</i>)
Termin realizacji:	26 – 27. października 2022 r.
Lokalizacja i liczba grup:	Warszawa (1 grupa), Puławy (1 grupa)
Kryteria doboru respondentów:	Warszawa • pełnoletni uczniowie ostatnich klas szkół ponadpodstawowych (licea /technika); • nieuczestniczący w szkolnej katechezie; • niepraktykujący; • deklarujący się jako niewierzący. Puławy • pełnoletni uczniowie ostatnich klas szkół ponadpodstawowych (licea /technika); • uczestniczący w szkolnej katechezie; • regularnie praktykujący; • deklarujący się jako wierzący.

Objaśnienie skrótów używanych w tekście raportu:

- NW** osoby nieuczestniczące w szkolnej katechezie, niepraktykujące, deklarujące się jako niewierzący (grupa realizowana w Warszawie);
- W** osoby uczestniczące w szkolnej katechezie, regularnie praktykujące, deklarujące się jako wierzący (grupa realizowana w Puławach).

Załączniki do raportu:

- transkrypcja wywiadu grupowego zrealizowanego w Warszawie;
- transkrypcja wywiadu grupowego zrealizowanego w Puławach.

GŁÓWNE WNIOSKI

- ❖ Wolność definiowana jest przez młodzież głównie w kontekście wyzwolenia od ograniczeń zewnętrznych; ogólnie przyjęte normy społeczne, podobnie jak samoograniczenie, nie są w tym kontekście postrzegane jako opresyjne.
- ❖ Spontaniczna reakcja na hasło „*wolność sumienia i wyznania, wolność religijna*” ogranicza to pojęcie do praw osób wierzących – definiując je młodzież (niezależnie od deklarowanego światopoglądu) koncentruje się na kwestiach związanych z wykonywaniem praktyk religijnych, przyjmowaniem dowolnej wiary i możliwościami uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych. Konstatacja, że wolność sumienia i wyznania oznacza prawo do przyjmowania dowolnego światopoglądu – a zatem także ateistycznego („prawo do niewiary”) nie przychodzi młodym ludziom w sposób naturalny.
- ❖ Niezależnie od deklarowanego światopoglądu młodzież silnie postrzega wiarę i religijność (sumienie) jako atrybuty należące do sfery prywatności, które nie powinny przenikać do sfery publicznej czy zawodowej. Zasadę tę realizują w praktyce nie akceptując żadnych rozwiązań prawnych opartych na tych pojęciach (np. „klauzula sumienia”); wiara i religijność nie bywają też tematem rozmów, a bycie osobą wierzącą bądź niewierzącą nie jest w odczuciu młodzieży istotnym czynnikiem definiującym w środowisku rówieśniczym.
- ❖ Generalna ocena przestrzegania przez szkołę wolności sumienia i wyznania (wolności religijnej) uczniów wypada dość pozytywnie: młodzież nie ma w szkole poczucia zagrożenia w tej sferze, mogąc bez przeszkód funkcjonować w niej jako osoba wierząca /praktykująca lub niewierząca i niepraktykująca, a kwestia wiary/ religii generalnie nie pojawia się w szkole na poziomie relacji uczeń – nauczyciel.
- ❖ Uczniom na progu dorosłości bardzo brakuje dyskusji z nauczycielami na tematy światopoglądowe (tzw. „trudne tematy”). Z różnych przyczyn tego rodzaju dysputa w szkole w zasadzie nie istnieje – nauczyciele, poza wyjątkami, nie podejmują z uczniami kwestii związanych z wolnością sumienia, wyznania i religii. Zdaniem młodzieży uczestniczącej w szkolnej katechezie, szczególnie predestynowani, a wręcz zobligowani do podejmowania dialogu światopoglądowego z uczniami powinni być katecheci.

- ❖ Paradoksalnie więcej zastrzeżeń w obszarze przestrzegania przez szkołę wolności religijnej zgłaszają uczniowie wierzący i uczęszczający na katechezę, przy czym formułują je z pozycji grupy uprzywilejowanej: młodzi katolicy dostrzegają dominującą pozycję swojej religii w szkole i chcieliby to zmienić w kierunku większego równouprawnienia innych religii. Postulowane przez nich działania kierują się w stronę przekształcenia formuły szkolnej katechezy w forum dyskusji światopoglądowej połączonej z poznawaniem różnych systemów religijnych.

REKOMENDACJA BADAWCZA

Skala i kierunek wyrażanych przez młodzież wierzącą i praktykującą postulatów dotyczących modyfikacji katechezy szkolnej skłania do rekomendowania kontynuacji projektu badawczego w celu pogłębienia tego tematu; efektem byłby zestaw propozycji ukierunkowanych na zwiększenie atrakcyjności szkolnej katechezy, a tym samym – podjęcie /wsparcie działań zapobiegających dalszemu odpływowi młodzieży.

Rekomendujemy kontynuację badań jakościowych poświęconych ściśle ocenie katechezy szkolnej przez młodzież i propozycjom jej uatrakcyjnienia; badanie powinno być adresowane do młodzieży lokującej się na etapach „granicznych” w kontekście decyzji o rezygnacji z katechezy:

- uczniowie klas siódmych - ósmych szkół podstawowych;
- uczniowie klas pierwszych szkół ponadpodstawowych.

DETERMINANTY POJĘCIA „WOLNOŚĆ”

DEFINIOWANIE POJĘCIA:

- autonomia, samostanowienie, możliwość samodzielnego podejmowania decyzji dotyczących własnego życia;
- brak ograniczeń narzuconych z zewnątrz;
- możliwość spełniania pragnień, robienia tego, czego się chce;
- możliwość wyrażania siebie, swobodnego uzewnętrzniania swoich przekonań.

Wolność definiowana jest przez młodzież głównie w kontekście wyzwolenia od ograniczeń zewnętrznych; ogólnie przyjęte normy społeczne, podobnie jak samoograniczenie, nie są w tym kontekście postrzegane jako opresyjne.

W toku dyskusji pojawiło się rozróżnienie na „dobrą” i „złą” wolność:

- „dobra” wolność zakłada odpowiedzialność (która jest postrzegana jako immanentna część wolności), branie pod uwagę konsekwencji swoich decyzji; podejmowane w jej ramach czyny nie mogą szkodzić innym;
- „zła” wolność oznacza brak ograniczeń w podejmowanych działaniach, bez brania pod uwagę ewentualnych negatywnych konsekwencji (czynienie zła).

według mnie jest to możliwość wyrażenia siebie, brak takiej blokady w społeczeństwie przede wszystkim, taka możliwość spełnienia tego, co się chce bez żadnych ograniczeń (...) robienia, myślenia, wyrażania siebie bez granic, bez ograniczeń, że nikt nie nakaże w moim przypadku, że chciałabym ubrać coś, albo chciałabym coś powiedzieć, chciałbym coś zrobić. Znaczy co nie łamie prawa, bo to jest dość logiczne. I nikt mi nie powie, że nie mogę tego zrobić. Że nie mogę siebie wyrazić, wyrazić mojej opinii. Dla mnie to jest taka wolność w życiu.

uważam, że wolność to możliwość robienia tego co uważa się za słuszne i co jest zgodne z nami samymi

kiedy po prostu nikt go nie ogranicza. Może robić to co chce, ale żeby to też z głową było, no ale to wtedy już chyba nie jest wolny. Nie wiem, jak to powiedzieć (...) powinna być odpowiedzialność. To już jak ktoś robi coś złego i uważa to za wolność to jest już jakby zła wolność

POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI / OGRANICZENIA - SFERA PRYWATNA

Pomimo formalnej pełnoletności młodzi ludzie nie czują się w pełni wolni:

- ograniczają ich rodzice, na których utrzymaniu pozostają i z którymi mieszkają – są zobowiązani do przestrzegania ustalonych przez rodziców zasad (stan postrzegany jako naturalny)
- oraz szkoła, której zasad muszą przestrzegać i która w ich odczuciu ogranicza możliwość wyrażania siebie.

w szkole jakby w mojej przynajmniej nie czuję się osobą do końca wolną, wiadomo, jest zawsze ta opcja, że mogę wyjść i nie wrócić. To jest to rozwiązanie, które mi oferują. Ale nie ma tam takiej możliwości wyrażania do końca swojej opinii, opinie można, ale chodzi o to, że bardzo rygorystycznie tam się dochodzi do wszelkich pomysłów i ogólnie do odrębności.

Osiągnięcie pełnoletności postrzegane jest przez młodzież w omawianym kontekście jako - z jednej strony – poszerzenie sfery wolności osobistej dzięki możliwości samodzielnego podejmowania wielu decyzji, z drugiej natomiast – jako jej pewne ograniczenie, z uwagi na towarzyszącą tym decyzjom odpowiedzialność.

moim zdaniem to ma dwie strony, ponieważ z jednej strony mogę powiedzieć, że czuję się człowiekiem wolnym, a z drugiej strony jak zrobię coś to potem odczuwam mimo wszystko tego konsekwencje, mimo tego, że to była moja decyzja

POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI / OGRANICZENIA - SFERA PUBLICZNA

- ograniczenie praw reprodukcyjnych kobiet poprzez ograniczenie dostępu do aborcji; kwestia ta pojawiła się w omawianym kontekście spontanicznie w obu grupach, podniesiona przez dziewczęta. Wśród chłopców (także w obu grupach) pojawiły się głosy poparcia, jednak dziewczęta mówiły na ten temat więcej, ze zdecydowanie większym zaangażowaniem emocjonalnym, wskazującym na odczuwaną dużą wagę problemu, bez względu na deklarowany światopogląd.
- opinia społeczna – brak społecznej tolerancji, akceptacji dla inności (przykład: odmienny wygląd, wyróżnianie się ze względu na wygląd, osoby czarnoskóre) (Warszawa);
- kobiety – brak poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej (Warszawa);
- ingerencja państwa w organizację nauczania domowego (Warszawa)

DETERMINANTY POJĘCIA „WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA /WOLNOŚĆ RELIGIJNA”

Spontaniczna reakcja na hasło „wolność sumienia i wyznania, wolność religijna” ogranicza to pojęcie do praw osób wierzących – definiując je młodzież (zarówno wierząca, jak i niewierząca) koncentruje się na kwestiach związanych z wykonywaniem praktyk religijnych, przyjmowaniem dowolnej wiary i możliwościami uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych:

DEFINIOWANIE POJĘCIA

- prawo do wyznawania dowolnej wiary;
- prawo do życia w zgodzie z nakazami dowolnej religii;
- prawo do podejmowania bądź niepodejmowania konkretnych praktyk religijnych;
- brak jakiegokolwiek presji w sferze wiary i religii;
- możliwość okazywania wiary w przestrzeni publicznej (Puławy);

każdy może wierzyć w co chce, i nie powinien odczuwać z tego powodu żadnych wyrzutów sumienia, żadnych lęków i nie powinien się tego wstydzić.

nie odnosiłabym się stricte do samego kościoła, tylko że mamy wierzyć w kogo chcemy, bo to się nie zawsze łączy z chodzeniem do kościoła albo do innych świątyni. Ale z możliwością decydowania samemu w co chcemy wierzyć.

nie ma z góry narzuconej jakiej wiary musimy być i jeżeli chcemy podjąć zmianę w tym aspekcie to nikt nam tego nie zakazuje

każdy powinien powiedzieć jakie ma potrzeby, jeśli jest takiego czy innego wyznania i nie próbuje na siłę wrzucić swojego i nie robi mi krzywdy, bo ja inaczej myślę czy uważam to może mieć inne zdanie. To może sobie wierzyć co chce muzułmanin i nie każdy musi mieć takie same zdanie jak ja

Konstatacja, że wolność sumienia i wyznania oznacza prawo do przyjmowania dowolnego światopoglądu – a zatem także ateistycznego („prawo do niewiary”) nie przychodzi młodym ludziom w sposób naturalny. Jednak po dopytaniu o tę kwestię zarówno młodzież deklarująca się jako wierząca (Puławy), jak i niewierząca (Warszawa) zgodziła się z taką definicją bez zastrzeżeń.

wolność i do wyznawania czego się chce i do nie wyznawania, bo jakby jeśli nie wierzysz, w żadną znaną ci religię, to... jednak też ma prawo, powinien mieć prawo, żeby nie musieć w nic wierzyć, jakby większość ateistów ma tak, że im się dobrze żyje i to nie jest dzięki nikomu, tylko dzięki nim samym. I że jednak nie jest potrzebny do tego żaden Bóg albo inne wyznanie. I też mają do tego prawo.

POSTRZEGANE OSOBISTE POCZUCIE WOLNOŚCI SUMIENIA /OGRANICZENIA – SFERA PRYWATNA

W tej kwestii zarysowały się różnice pomiędzy deklaracjami osób wierzących/praktykujących (**W**) a osobami niewierzącymi i niepraktykującymi (**NW**):

NW: deklarują poczucie wolności w sferze sumienia i wyznania; rodzice nie ograniczają w tej kwestii ich czynów i przekonań; poczucie ograniczenia pojawia się w sytuacjach rodzinnych zakładających udział w uroczystości religijnej (pogrzeb, niedzielna msza św. u dziadka) – odczuwana bywa wówczas presja, „*aby nie robić przykrości rodzinie*”. Młodzi niewierzący deklarują, że poddają się tej presji ze strony najbliższych z szacunku dla ich poglądów (wiary). Warto podkreślić, że wszystkie osoby w tej grupie są „byłymi katolikami”, wychowanymi w mniej lub bardziej religijnych rodzinach; jak wynika z deklaracji, decyzja o odejściu od wiary i praktyk religijnych była w każdym przypadku ich autonomiczną decyzją i miała miejsce na etapie nauki w szkole podstawowej.

W: według deklaracji, bycie człowiekiem wierzącym i praktykującym jest ich autonomiczną decyzją wynikającą z własnych przemyśleń, przy podkreśleniu w tym kontekście istotnej roli tradycji katolickiej, w jakiej zostali wychowani; pomimo tego odczuwają i oceniają negatywnie presję rodziców /rodziny w kwestii praktyk religijnych – woleliby, aby ta sfera życia była pozostawiona całkowicie do ich decyzji.

POSTRZEGANA WAGA PRAWA DO WOLNOŚCI SUMIENIA /WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

Kwestia, w której zarysowują się różnice poglądów pomiędzy młodzieżą niewierzącą /niepraktykującą a wierzącą /praktykującą:

NW – prawo do wolności sumienia i wyznania uważane jest za jedno z najważniejszych w życiu człowieka, obok np. prawa do edukacji; wiedzą, że należy do podstawowych praw człowieka i zgadzają się z tym. Wolność sumienia postrzegana jest jako niezbędna do rozwoju, samorealizacji, życia w zgodzie ze sobą.

W – prawo do wolności sumienia i wyznania jest deklaratywnie uważane za ważne, ale nie należy do najważniejszych; jako ważniejsze postrzegane są codzienne decyzje życiowe, związane z wejściem w dorosłość – planowana praca /studia, pieniądze. Bycie człowiekiem wierzącym to w ich przypadku sytuacja zastana, nad którą się nie zastanawiają; nie zauważają sprzeczności pomiędzy własnymi deklaracjami świadomego wyboru światopoglądu religijnego a brakiem refleksji w tym aspekcie; nasuwa się wniosek, że to co nazywają „wyborem” jest de facto bardziej brakiem sprzeciwu wobec kontynuacji światopoglądu, w którym zostali wychowani.

u mnie od małego uczyli modlić się, chodzić i dzisiaj normalnie chodzę na religię, uczęszczam i to nie jak niektórzy wstyd, że chodzić

w sumie moi rodzice to nie byli tacy bardzo wierzący, ale od małego z dziadkami jeździłam do kościoła i zostało niby przyzwyczajenie, ale też takie przemyślenie

uważam, że też po części są to przemyślenia i takie właśnie przyzwyczajenia, że od małego się jeździ do tego kościoła i się potem na niedzielę i te święta chodzi

Zawsze to jest z domu?

- najczęściej, bo tak jesteśmy nauczeni. Tak jak są różne wiary i w której wierze się wychowujemy to najczęściej w tej pozostajemy

Źródłem różnic w postrzeganiu wagi prawa do wolności sumienia /wolności religijnej może być sposób „dojścia” młodych ludzi do obecnego światopoglądu:

Młodzież deklarująca się jako niewierząca i niepraktykująca (**NW**) to – jak wspomniano wcześniej – byli katolicy, którzy odeszli od religii na skutek własnej decyzji, poprzedzonej rozmowami z rodzicami i nauczycielami – po podjęciu tej decyzji musieli na nowo zdefiniować się jako osoby niewierzące. Prawo do wolności sumienia i wyznania jest zatem w ich przypadku swego rodzaju „cenną zdobyczą”.

dla mnie to jest jedno z podstawowych praw, zresztą to jest jedno z podstawowych praw człowieka, więc to jest z podstaw najważniejszych naszych praw, żeby móc myśleć i robić. W jakikolwiek sposób pokazywać co chcemy.

musiałabym się zastanowić, co jest jeszcze ważniejsze, ale jest na pewno jedno z trzech najważniejszych. O ile nie najważniejsze. Ale na pewno w czołówce takich rzeczy, bez których ciężko byłoby nam żyć.

człowiek musi się ze sobą komfortowo czuć.

Młodzież wierząca i praktykująca (**W**) podąża ścieżką światopoglądową wytyczoną przez wychowanie, rodzinę i środowisko: tak zostali ukształtowani, swój religijny światopogląd niejako „odziedziczyli” po rodzicach i dziadkach, jest on kontynuacją, a nie rewolucją; o swoje poglądy nie musieli w żaden sposób zabiegać, dlatego też możliwość ich posiadania i swobodnego wyrażania nie wydaje się im wyjątkowo cenna.

Wcześniej bym mógł powiedzieć, że pierwszorzędne, ale jak się wchodzi w wiek dorosłości to się myśli kompletnie inaczej (...) wtedy żyło się normalnie z rodzicami i nie musiałeś sobie tak zaprzętać głowy różnymi rzeczami, typu samochody w kontekście, ale teraz jak już się wchodzi w świat dorosłości, powoli się kończy szkołę to się kompletnie inaczej myśli. Myśli się bardziej o życiu, współżyciu z kimś innym

wcześniej mniej spraw było na głowie. Jednak te sprawy na bieżąco jest ich dużo. (ważniejsze jest) czy znajdziemy jakąś dobrze płatną pracę, na przykład

PRZYKŁADY DZIAŁAŃ /ZJAWISK POSTRZEGANYCH JAKO OGRANICZAJĄCYCH PRAWO DO WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA W SFERZE PUBLICZNEJ

- brak neutralności światopoglądowej państwa – wg **NW** dowodem jest brak opodatkowania Kościoła Katolickiego (przywilej podatkowy), dofinansowywanie z państwowych funduszy inwestycji kościelnych i symbole religijne obecne w publicznych /państwowych instytucjach; młodzież **W** podziela pogląd o braku neutralności światopoglądowej państwa, przyjmując jednak tę konstatację jako neutralny fakt („*Polska jest krajem katolickim*”);
- krzyż w instytucjach publicznych postrzegany jako wyraz braku szacunku do osób niewierzących i wyznawców religii niechrześcijańskich oraz faworyzowanie jednego wyznania (NW).

tutaj już troszkę mi to przeszkadza, nie prywatnie tylko ze strony czysto obywatelskiej, że skoro żyjemy w takim państwie, że teoretycznie uważamy, że jesteśmy otwarci, także jesteśmy otwarci na osoby innych wyznań, też miałam w szkole osoby innego wyznania, i one mogą się z tym źle czuć. Dlaczego jedną religię stawiamy wyżej i ją celebруем i wszędzie podkreślamy, że to jest ta religia i wtedy ciężko jest o równość, bo jest narzucane z góry, że dobra wierz jak chcesz, ale jednak tak nie do końca (...), ludzie nie mają problemu, mogą sobie nosić krzyżyk na szyi, ale w miejscach takich typowo publicznych, gdzie biorą udział wszyscy ludzie, że tych innych wyznań, ateści, to powinniśmy być raczej tacy nie stronniczy. I to powinno być takie neutralne miejsce.

- rozwiązania prawne ograniczające dostęp do aborcji jako zbyt daleko idąca ingerencja w sumienie i prywatność (w obu grupach – omówione wyżej);
- kwestia wyznawców innych religii poza katolicką – zwracano uwagę na ich prawo do takiego samego traktowania przez państwo i społeczeństwo, jak dominujących w Polsce wyznawców katolicyzmu; w odczuciu zarówno W jak i NW wyznawcy religii niechrześcijańskich nie czują się w Polsce komfortowo, a ich prawo do wolności religijnej nie jest przez Polaków przestrzegane („wytykanie palcami” kobiet w chustach muzułmańskich czy ortodoksyjnych Żydów). Jako przykład z tego obszaru podawano też praktyczny brak możliwości nauki w szkole innej religii niż katolicka – warto podkreślić, że ta ostatnia kwestia pojawiła się tylko w Puławach, w grupie młodzieży wierzącej (W).
- negatywne nastawienie społeczne do katolickich praktyk religijnych w przestrzeni publicznej (młoda katoliczka chciałaby móc swobodnie przeżegnać się w restauracji, bez obawy bycia wyśmianą); źródłem obaw w tym kontekście nie są żadne negatywne doświadczenia, tylko „klimat” społeczny, subiektywnie odczuwany jako niesprzyjający publicznemu demonstrowaniu przywiązania do religii (Puławy, W).
- wynikająca z tradycji presja społeczna ze strony starszego pokolenia na chrzest i ślub kościelny, dotycząca młodych ludzi; z drugiej strony – problemy z ochrzczeniem dziecka w sytuacji braku ślubu kościelnego rodziców postrzegane jako brak szacunku do ich światopoglądu (Puławy, W);

jak się rodzą dzieci i są chrzczone to jak dziecko ma 2-3 lata i jest nieochrzczone to ludzie dziwnie podchodzą, że takie duże dziecko jeszcze niechrzczone. To jest jakby przymus, ludzie uważają, że to musi być, żeby nie wiem dziecko było szczęśliwe czy coś takiego dlatego że Polska jest katolickim krajem i takie się przyjęło, że wszyscy muszą być wierzący i każdy musi być chrzczony

- brak szacunku ze strony duchownych katolickich do osób niewierzących uczestniczących w uroczystościach kościelnych ze względów rodzinnych (publiczne uwagi na pogrzebie) (Warszawa, NW);
- wyśmiewanie osób duchownych (zakonnice) przez młodych ludzi w przestrzeni publicznej (Puławy, W)
- działalność Świadców Jehowy postrzegana jako „nachalna” agitacja religijna burzy strefę komfortu osób innych wyznań (Puławy, W).

OCENA WYBRANYCH ROZWIĄZAŃ PRAWNYCH UKIERUNKOWANYCH NA OCHRONĘ WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA

SPONTANICZNA ZNAJOMOŚĆ OBOWIĄZUJĄCYCH W POLSCE ROZWIĄZAŃ PRAWNYCH CHRONIĄCYCH WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA

NW (Warszawa):

- gwarancje zawarte w Konstytucji – ogólnie;
- możliwość zwrócenia się do Rzecznika Praw Obywatelskich w sytuacji złamania prawa do wolności sumienia i wyznania (bez wskazania konkretnych przepisów);
- pojawił się pogląd, że państwu (rządowi) „nie opłaca” się informować społeczeństwa o prawach dotyczących wolności sumienia i wyznania, ponieważ mogłoby to skutkować pozwami pod adresem państwa i konsekwencjami finansowymi (w kontekście nieprzestrzegania praw osób niewierzących).

W (Puławy):

- przepisy ograniczające dostęp do aborcji jako nadmierna ingerencja w wolność sumienia i niepotrzebne dostosowanie prawa państwowego do nakazów religijnych;

W żadnej grupie respondencji nie znali i nie wskazali spontanicznie przepisów dotyczących ochrony prawnej uczuć religijnych ani tzw. „klauzuli sumienia”.

OCHRONA PRAWNA UCZUĆ RELIGIJNYCH

Artykuł 196 Kodeksu Karnego:

Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Młodzież w Warszawie (**NW**) nie знаła powyższego rozwiązania prawnego i nie słyszała o przypadkach jego wykorzystania w praktyce.

W grupie puławskiej (**W**) 2 osoby na 8 zadeklarowały wiedzę o istnieniu przepisu.

Ze względu na przeważającą nieznajomość poddanego ocenie rozwiązania prawnego (deklarujący jego znajomość nie znali żadnych szczegółów) rozważania na ten temat w obu grupach badanych miały charakter abstrakcyjny.

➤ **W / NW:** Przepis penalizujący obrazę uczuć religijnych powinien pozostać utrzymany.

Różnica w uzasadnieniu / postrzeganiu w zależności od deklarowanego światopoglądu:

NW: penalizacja obrazy uczuć religijnych jest logiczną konsekwencją wolności religijnej; niewierzący sytuują przepis w kontekście wzajemnych relacji pomiędzy wyznawcami różnych religii i osobami niewierzącymi;

jeśli mamy zagwarantowaną wolność religijną, wyznania, to jakby należy nam się ochrona przed tym, skoro zagwarantowane jest to, że możemy sądzić co chcemy. A wiadomo, raczej wiadomo jakie są realia, to ochrona powinna też być zagwarantowana

W: ochrona wartości katolickich; w kontekście poddanego ocenie rozwiązania prawnego młodzi katolicy sytuują się niejako w kontrze do wszystkich innych obecnych w Polsce światopoglądów (katolicyzm vs innowiercy i niewierzący), postrzegając „innych” jako potencjalnych sprawców ataku na uczucia religijne, a katolików – jako jego potencjalne ofiary.

...jakby się wyśmiewał z Jezusa albo z Boga, naszego Boga, bo wiadomo, że różne są wyznania...

np. ktoś inny mówi mi, że jego Bóg jest lepszy, że na przykład ten z mojej wiary jest niczego nie wart, że po prostu... nie powinno go być, w ogóle nie powinno być religii jego, no to to jest obraza

- Przepis akceptowany jest przede wszystkim (**W** – wyłącznie) w stosunku do fizycznej przemocy i aktów fizycznego ataku na przedmiot kultu.

*wypowiadanie swojego zdania nikomu nie szkodzi, ale takie fizyczne jakieś rzeczy przeciwko czy grupie ateistów czy katolików, kogokolwiek (**NW**)*

jak ktoś będzie na oczach katolików palił krzyż i tak dalej to ok, rozumiem, ale do takich błahych sytuacji... (NW)

nieważne czy dotyczy katolików czy innej religii, ale chodzi o to, że coś takiego bardziej fizycznego i realnie wpływającego na te osoby, bo słowa mogą ich urazić, ale nie są tak naprawdę... (NW)

jest grupka młodzieży, w nocy zakradają się pod kościół albo nawet do kościoła się włamują, robią jakieś niestworzone rzeczy albo malują po ścianach kościoła, co jest później ciężko w ogóle naprawić (...) zniszczyli, czyli w sumie obrazili katolicyzm. Zniszczyli to, co w ludzie wierzą (...) jeżeli się coś niszczy, no to wiadomo, że się tego nie szanuje, no i skoro tego nie szanują to na pewno w to nie wierzą, ale jak ktoś nie szanuje tej czyjejs wiary to się tak jakby narusza ją, jeżeli się niszczy jej tam jakąś część, bo wiadomo, że kościoły i jakieś kapliczki, czy cokolwiek są częścią wiary (W)

- Penalizacja obrazy uczuć religijnych w sposób werbalny budzi sprzeciw przede wszystkim wśród młodzieży niewierzącej (NW) - postrzegana jako sprzeczna z wolnością słowa, która też jest wartością (NW):

ogólnie samo prawo, że jedna osoba mówi drugiej, nagle nie na zasadzie, że wyśmiewa się, to że ktoś zadzwoni na policję, to trochę jest absurd, bo są inne rzeczy po które byłaby policja bardziej potrzebna. Są inne sytuacje, w których policja miałaby być gdzieś indziej. Ale jeśli jest to na zasadzie, że ktoś zaczyna kogoś bić przez to, że ma inne wyznanie, albo w ogóle nie ma

nie da się i karać za obrazę i równocześnie jakby pozwalać każdemu, żeby miał wolność słowa, bo to nie musi być coś obrażającego, to może być zwykłe, że Boga nie ma, to jest zwykłe zdanie, ale dla tamtych osób jest to już obraza. Więc ciężko jest znaleźć złoty środek

Młodzież wierząca (W) generalnie też nie akceptuje w kontekście omawianego przepisu karania za słowa, jednak dopuszcza wyjątki, typu publiczne wyśmiewanie się ze świętości czy wulgarne /agresywne dowcipy na tematy religijne.

dopóki to nie jest takie agresywne i nachalne, no to może ze sobą współpracować, ja nie widzę problemu. Jeżeli ktoś innego wyznania coś mówi i mówi po prostu, jak normalna rozmowa, nie atakuje mnie i nie wpływa jakoś negatywnie, no to może mówić wszystko

Generalnie artykuł 196 Kodeksu Karnego wzbudza wśród młodzieży (niezależnie od światopoglądu) kontrowersje ze względu na swoją nieprecyzyjność – młodzi ludzie zwracają uwagę na brak kryteriów pozwalających jednoznacznie zdefiniować konkretne działanie (zwłaszcza wypowiedź) jako obiektywnie obraźliwe.

mi się wydaje, że to jest źle skonstruowany słownie przepis, że on nie ma, że nie wyznacza jakby sytuacji, do których się tyczy. Sytuacji do których on się nie tyczy. W momencie, kiedy on brzmi jak brzmi teraz, to stawiamy na równi tę sytuację, powiedzmy błahą, gdzie jedna osoba powie drugiej, a to zgłosi wyżej, a sytuację, gdzie są np. palone krzyże, stawiamy jakby dwie sytuacje... (NW)

jest niedoprecyzowany, jest źle zapisany, że stawiamy dwie sytuacje, na równi które mają kompletnie inny społecznie odbiór (NW)

„KLAUZULA SUMIENIA”

Art. 39 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty:
Lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem (...)

Młodzież w obu grupach (**W** i **NW**) nie знаła powyższego rozwiązania prawnego.

Niezależnie od deklarowanego światopoglądu (**W** /**NW**), w opiniach badanych na temat „klauzuli sumienia” dla lekarzy przeważał sprzeciw (w obu grupach ZA jej utrzymaniem opowiedziała się tylko jedna osoba);

- w obu grupach bardziej stanowczy sprzeciw wobec klauzuli sumienia zgłaszały dziewczęta.

Argument ZA utrzymaniem „klauzuli sumienia” dla lekarzy:

- rozwiązanie to jest zgodne z zasadą wolności sumienia, do której prawo powinni mieć także lekarze;

jak ja mogę decydować co jest dla mnie moralnie dobre, co chcę wykonać tak ma do tego prawo inny człowiek. Jeśli jakiś człowiek nie czuje się z czymś dobrze, to nie musi tego wykonywać (NW)

(to jest właściwe) no bo jak na przykład jest religijny i wierzy w Boga, w Kościół, w jego nauki - no to nie będzie nie wiem, jakichś rzeczy robił, żeby kobieta nie mogła zająć w ciążę, bo to się będzie kłóciło z jego wiarą (W)

Argumenty PRZECIWKO utrzymaniu „klauzuli sumienia” dla lekarzy:

- świadczenia medyczne w ramach NFZ to usługa, do której obywatel(ka) ma gwarantowane prawo; lekarz świadczący usługi w ramach NFZ w publicznej placówce nie powinien mieć prawa odmowy wykonania żadnego zabiegu w ramach ubezpieczenia – Polacy płacą podatki, aby uzyskać określone usługi medyczne.
- na etapie (dobrowolnego) wyboru specjalizacji lekarz (zwłaszcza ginekolog) posiada wiedzę, z jakimi zabiegami (usługami) się ona wiąże – to jest czas na wybór drogi zawodowej (specjalizacji) niekolidującej z jego światopoglądem; wykonując określoną specjalizację lekarz nie powinien mieć prawa odmowy świadczenia usług wchodzących w zakres tej specjalizacji;
- światopogląd jest sprawą prywatną lekarza, a prywatne poglądy nie powinny mieć wpływu na pracę zawodową;

jak lekarz ma swój zawód, ma przydzieloną, jest ginekologiem i jeśli pacjent przychodzi i chce coś zrobić i on mówi, że nie, to jakby co z niego jest za lekarz? Jednak to jest jego praca, on się w tym specjalizuje, to teoretycznie powinien to wykonać, bo jest tak samo

jakby strażak powiedział, że nie wejdzie do budynku, bo się pali, jednak wie z czym się wiązała ta praca i zawsze mógł znaleźć sobie inną (NW)

jak dochodzi co do czego, to powinien jednak dobro pacjenta postawić nad swoją moralnością (NW)

lekarze nie powinni mieć... nie powinni się powoływać na klauzulę sumienia ze względu na to, że to jest zawód jak zawód i są do tego przygotowani, do takich działań, jeżeli skończyli odpowiednie szkoły i odpowiednio się wykształcili i nie powinni powiedzieć, że u tej osoby nie mogę tego zrobić, jestem odpowiednio wykształcony, ale nie mogę (W)

ja uważam, że nie powinno być możliwości łączenia, jakby ze sobą życia prywatnego z życiem zawodowym, no bo co z tego, że jesteśmy jakby wierzący w domu, jak nie powinniśmy w sumie tego okazywać w pracy, tak żeby ludzie ponosili konsekwencje tego, że jesteśmy... że lekarz jest jakiś bardzo wierzący i trzyma się tych zasad religijnych (W)

też nie powinno być tak, że będziemy odsyłani od lekarza do lekarza ze względu na to, że... niektórzy mają ograniczony czas, jeżeli chcemy wykonać sobie jakiś zabieg, tak jak było o płodności, no to takie wizyty kosztują, a na NFZ założmy czeka się. Długo (W)

moim zdaniem nie powinni mieć właśnie takiego prawa ze względu na to, że po prostu przychodzę, potrzebuję takiej usługi założmy, bo skoro płacimy za to, tą wizytę, no to jest usługa i potrzebujemy takiej usługi i po prostu powinien ją wykonać (W)

Czynnikami różnicującymi postawy młodzieży wobec lekarskiej „klauzuli sumienia” wydają się być przede wszystkim płeć i wielkość miejscowości zamieszkania, a nie kwestia wiary:

- dziewczęta postrzegają tę kwestię przez pryzmat ograniczeń praw reprodukcyjnych kobiet i ze względu na płeć ich wypowiedzi sytuowane są w kontekście osobistym („co będzie jeśli JA znajdę się w takiej sytuacji?”); chłopcy rozpatrują tę kwestię raczej na poziomie abstrakcyjnym;
- Warszawa daje dużo większe możliwości dostępu do usług medycznych niż niespełna pięćdziesięcioletnia Puławy; poglądy młodzieży puławskiej w omawianej kwestii wydają się nieco bardziej radykalne z uwagi na fakt, że w małym mieście, w sytuacji odmowy wykonania usługi przez lekarza, mogą nie mieć alternatywy skorzystania z usług innego specjalisty, albo wiązałoby się to z problemami (koszty, czas); młodzież warszawska ocenia natomiast sytuację z perspektywy szerokiej dostępności do lekarzy w stolicy – jeśli jeden odmówi bez problemu znajdą innego, który wykona usługę.

Tak samo uważam, że lekarze jest na tyle dużo. Że jeśli jeden lekarz się nie zgodzi, bez problemu człowiek może znaleźć (NW)

Wydaje mi się, że jest na tyle dużo lekarzy, że jeśli lekarz nie zgadza się na wykonanie jakiegoś badania, czynności, mogę na pewno bym się zdenerwowała w takiej sytuacji, bo jak poszłam do lekarza coś zrobić, on mówi, że nie robi tego, ale uważam, że jest ich na tyle dużo, że jeśli jeden się nie zgodzi, to bez problemu w tak dużym mieście, w jakim mieszkam, bo rozpatruję moją sytuację, znajdę lekarza, który zgodzi się to wykonać (NW)

W obu grupach lekarska „klauzula sumienia” jest najsilniej kojarzona z wykonywaniem aborcji – pojawiły się opinie, że w sytuacji faktycznego zakazu aborcji „klauzula sumienia” nie ma racji bytu.

Młodzież nie akceptuje „klausuli sumienia” w zasadzie w żadnym zawodzie – medycznym czy niemiedycznym:

- religia i sumienie postrzegane są jako należące do sfery prywatności (opinia wyrażona explicite w grupie osób wierzących) i nie powinno się łączyć tych kwestii ze sferą zawodową.

... wykonuje swoją pracę, a to, co sobie... jakby swoje sumienie i religia, czy w domu, no to może mieć swoje (W)

Jako negatywny przykład grupy zawodowej korzystającej z „klausuli sumienia” spontanicznie wymieniono farmaceutów (Puławy, W) – są postrzegani jako „sprzedawcy lekarstw”, a korzystanie przez tę grupę zawodową z „klausuli sumienia”, polegające w praktyce na odmowie wydania pacjentowi przepisanego leku, oceniane jest jako ingerencja w decyzje lekarza (wyższej instancji).

jak mamy receptę powiedzmy, mówię o lekach, które są na receptę i lekarz je wystawił, więc jakby nie podejmujemy tej możliwości kupienia tych leków na receptę bez recepty, tylko ją ewidentnie mamy i osoba pracująca w aptece nie powinna wnikać do tego, bo to w sumie nasze zdrowie i lekarz nam to wypisał, więc powinniśmy mieć możliwość wykupienia tych leków (W)

Spontanicznie wymieniane możliwości działania młodych ludzi na rzecz ochrony wolności sumienia i wyznania:

- reagowanie, zwracanie uwagi w sytuacjach noszących znamiona ataku na wiarę /religię (każdą), rezygnacja z bierności z tych kwestiach (W);
- rozmowy, dyskusje w środowisku szkolnym, wśród rówieśników, na temat współlistnienia różnych światopoglądów (NW).
- udział w wydarzeniach publicznych, paradach, strajkach, demonstracjach poświęconych obronie praw mniejszości (NW).

WOLNOŚĆ SUMIENIA I WYZNANIA /WOLNOŚĆ RELIGIJNA W ŚRODOWISKU SZKOLNYM

OCENA RELACJI SZKOLNYCH W KONTEKŚCIE WOLNOŚCI RELIGIJNEJ UCZNIÓW

- W środowisku szkolnym młodzież (zarówno W, jak i NW) realizuje w praktyce wyrażony wcześniej pogląd, że religia powinna być sprawą prywatną.
- O ile wiedzą, kto z kolegów bierze udział w szkolnej katechezie - w Puławach większość, w Warszawie – kilka osób, wiedzą też, że część kolegów /koleżanek chodzi do kościoła, o tyle kwestia wiary rówieśników w swoim środowisku bywa dla nich niewiadomą: sprawa ta nie jest raczej tematem rozmów. Niewierzących ta sprawa nie interesuje, wierzący mają większe rozeznanie na ten temat, ale pochodzące raczej z obserwacji zachowania kolegów (praktyki religijne, udział w katechezie) niż z rozmów.
- Wydaje się, że w odczuciu młodzieży fakt, że kolega /koleżanka jest osobą wierzącą lub niewierzącą w żaden sposób nie definiuje tej osoby. Warto podkreślić zbieżność poglądów w tym aspekcie młodzieży deklarującej się jako wierząca /praktykująca i niewierząca /niepraktykująca.

nie widać kto jest wierzący, kto niewierzący, wszyscy są tak samo jakby są równi. U mnie w klasie nikt nie chodzi na religię, ale to chyba nie znaczy, że nikt nie jest wierzący... (NW)

jak ja rozmawiam z kimś, to to czy on wierzy w Boga czy nie wierzy, to jest na ostatnim miejscu tego, czego chciałbym się od niego dowiedzieć (NW)

to, że ktoś nie chodzi na religię, nie oznacza, że jest niewierzący w sumie (W)

Jest kilka osób, które nie chodzą na religię, no ale nie wiem, czy oni są wierzący czy nie, czy po prostu siedzą w sali... (W)

ja nie wiem, u mnie w klasie chyba nie ma nikogo, kto jest niewierzący albo ja o tym nie wiem (W)

nie rozmawiamy o tym (..) po prostu ktoś nie chodzi i tyle (...) to jest jego decyzja (W)

W ocenie uczniów (w obu grupach) nauczyciele w swoim zachowaniu na terenie szkoły nie różnicują uczniów na wierzących i niewierzących, katolików i wyznawców innych religii. Kwestia wiary generalnie nie pojawia się w szkole na poziomie relacji uczeń – nauczyciel.

u nas większość nauczycieli jest nieświadoma tego, kto jest jakiego wyznania. My to wiemy między sobą, bo się znamy trochę bliżej, zauważamy, że naszej koleżanki nie ma w szkole, bo ma święta w innym czasie niż my. Ale nauczyciele nie wiem czy nie chcą, nie mają czasu, nie zwracają uwagi. Na takie rzeczy. Nie wiedzą kto jest jakiego wyznania (NW)

nikt nikomu w drogę nie wchodzi po prostu. Chcesz to chodzisz, nie chcesz nie chodzisz, nikt do tego nic nie ma... nie zwraca uwagi (W)

KRZYŻ W SZKOLE

- Wszyscy uczestniczący w badaniu uczniowie reprezentowali szkoły publiczne, wszyscy potwierdzili obecność krzyża w ich szkołach.
- Niezależnie od deklarowanego światopoglądu (W / NW) obecność krzyża na ścianach pomieszczeń szkolnych jest postrzegana jako coś naturalnego, zastanego; są do krzyża w szkole przyzwyczajeni, ponieważ stykają się z nim od początku swojej nauki.
- Przyzwyczajenie powoduje swego rodzaju obojętność wobec obecności krzyża w szkole, zwłaszcza wśród uczniów niewierzących, którzy na co dzień w zasadzie go nie zauważają.

..obojętne mi to (NW)

..nie zwracam na to uwagi (NW)

...w szkole każdy się przyzwyczaił (NW)

- W grupie uczniów wierzących (W, Puławy) opinie na temat prawa /zasadności obecności krzyża w szkole były zróżnicowane:

- ✓ obecność katechezy katolickiej i fakt, że większość młodzieży w niej uczestniczy powoduje, że szkoła (publiczna) określana bywa jako „katolicka” – w związku z tym krzyż ma prawo i powinien się w niej znajdować, a osoby niewierzące i wyznawcy innych religii powinni uszanować prawo większości;

jest to jednak, na przykład u nas, szkoła katolicka, uczymy się religii i nie mam z tym problemu...

W jakim sensie katolicka? Prywatna?

to znaczy nie (śmiech), chodzi mi ogólnie, że większość uczniów się uczy religii, więc no po prostu religia odbywa się też w różnych klasach i zależnie od tego, w jakiej jest klasie, no to uważam, że powinien wisieć ten krzyż (W)

no skoro nie wierzy albo jest innej wiary, no to powinna uszanować tę wiarę i że w tej klasie... no akurat ta szkoła głównie jest wierząca, więc w klasie jest krzyż (W)

- ✓ obecność w szkole publicznej krzyża jako symbolu konkretnej religii jest sprzeczne z wolnością religijną osób innego wyznania /niewierzących; z szacunku dla nich część młodych katolików postulowała umieszczanie krzyża w szkole jedynie w tych pomieszczeniach, w których odbywa się katecheza.

ja uważam, że może osoba niewierząca mogłaby się poczuć urażona, bo właśnie to jest szkoła świecka, no i powinny być te klasy zrobione stricte pod katechezę (W)

wiadomo, że większość osób w Polsce to są osoby wierzące, ale jakby się zdarzyła w szkole jakaś osoba innej religii, czy niewierząca, no to mogłaby się poczuć urażona, tak myślę (W)

ja też tak uważam, że powinny być takie klasy stricte pod religię, żeby nie w każdej klasie był też krzyż (W)

- ewentualne usunięcie krzyży ze szkoły nie zostałyby *a priori* potraktowane przez wierzących uczniów jako akt agresji wobec religii; wzbudziłoby zainteresowanie raczej jako zmiana w wyglądzie otoczenia, w „wystroju wnętrza”; ważny w tym aspekcie byłby motyw ewentualnego usunięcia krzyży:
 - ✓ aprobata: uzasadnienie odwołujące się do poszanowania różnych światopoglądów i wolności religijnej uczniów (motyw „altruistyczny”)
 - ✓ dezaprobata: brak uzasadnienia lub uzasadnienie odwołujące się do poglądów własnych dyrekcji szkoły (motyw „egoistyczny”).

jakby przyszedł dyrektor innej wiary niż my i tylko z tego powodu by zdjął te krzyże, to tak w sumie dziwnie by było (...) a inaczej, jakby na przykład ten dyrektor zdjął te krzyże dla uczniów, żeby nie czuli się gorsi, to wtedy to by nie było takie dziwne, że zdjął (W)

RELIGIJNY ASPEKT UROCZYSTOŚCI SZKOLNYCH

Religijny aspekt uroczystości szkolnych sprowadza się do Mszy Świętej na rozpoczęcie (i ewentualnie zakończenie) roku szkolnego:

- w małym mieście (Puławy) tego rodzaju nabożeństwo jest regułą, w Warszawie – zdarza się (choć być może uczniowie niewierzący i niepraktykujący nie mają wiedzy na ten temat);
- udział w nabożeństwie jest dobrowolny, uczniowie nie czują się nakłanianiani przez szkołę do uczestnictwa (naciski miały miejsce na etapie szkoły podstawowej).

na początku roku jest msza, ale to nie jest taka msza przymusowa, tylko kto chce, ten idzie, więc to zależy od chęci i od sumienia po prostu tego ucznia, który chce iść albo który nie chce (W)

nie ma obowiązku bycia na tym (...) msza jest przed głównym rozpoczęciem i wiadomo, że jeżeli ktoś chce i ma potrzebę, no to idzie, a jak nie ma, no to idzie na samo rozpoczęcie, no i tyle. To nie jest jedno z drugim połączone w ogóle (W)

Rekolekcje szkolne

Rekolekcje odbywają się w czasie lekcji i w związku z tym zdarza się nacisk ze strony szkoły (wychowawcy) na udział w nich, związany przede wszystkim z kwestią usprawiedliwiania ewentualnych nieobecności.

Nacisk o charakterze światopoglądowym zdarza się, ale ma charakter zawoalowany – uczestnikom obiecywane bywają pewne „profity”.

u mnie były rekolekcje i jakby to było coś typu słowa wychowawcy: nie będę usprawiedliwiała godzin, jeśli nie chodzicie, bo macie chodzić (NW)

u nas to było tak, że było powiedziane, że jeśli pójdziecie na rekolekcje to nie musicie nadrabiać zaległości (NW)

Niezależnie od światopoglądu, rekolekcje szkolne nie są postrzegane przez uczniów w kategoriach wydarzenia /przeżycia religijnego:

- zarówno młodzi katolicy (W), jak i młodzież niewierząca (NW) unikają udziału w rekolekcjach, traktując to wydarzenie jak okazję do uzyskania dnia wolnego od szkoły;
- z drugiej strony – jeśli alternatywą dla obecności na rekolekcjach jest udział w lekcjach, nawet niewierzący wybierają rekolekcje.

to tak wygląda, że sporo osób się zapisze, ale jednak nie chodzi (...) bo wolą robić inne rzeczy, siedzieć ze znajomymi przy komputerze, wyjść ze znajomymi albo udawać, że są chorzy (W)

przez to, że większość szła na te rekolekcje, żeby nie być na polskim, bo pani miała pytać i nagle każdy szedł, nieważne czy chodzi na co dzień do kościoła, czy wierzy, czy nie. A jednak osoby, które nie chciały tam iść, nie widziały takiego przymusu. To zostawały w domu. Każdy był chyba usprawiedliwiony i jednak nie sprawdzali kto był faktycznie, a kto nie (NW)

DYSKUSJE ŚWIATOPOGLĄDOWE Z NAUCZYCIELAMI

Nauczyciele przedmiotowi /wychowawcy

Generalnie dysputa pomiędzy uczniami a nauczycielami na tematy światopoglądowe w szkole nie istnieje. Nauczyciele - poza wyjątkami – nie rozmawiają z uczniami na temat związane z wolnością sumienia, wyznania i religii.

Przyczyny tego stanu rzeczy postrzegane przez uczniów:

- zakaz wyrażania przez nauczycieli poglądów osobistych na terenie szkoły;
- obawa nauczycieli przed wyrażaniem poglądów niezgodnych z „obowiązującymi”;
- brak zaangażowania części nauczycieli w proces wychowania uczniów, skupiają się na nauce przedmiotu (demotydujący wpływ niskich wynagrodzeń);
- brak czasu:
 - ✓ przeładowany program nauczania nie pozwalający na „stratę” lekcji poświęconej na dyskusję niezwiązaną z lekcją
 - ✓ lekcja wychowawcza, na której mogłyby mieć miejsce tego rodzaju dyskusje, poświęcana jest z reguły sprawom organizacyjnym

każdy nauczyciel mówi, że on nie może wyrażać swojej opinii w pracy (NW)

też się z czymś takim spotkałam, że jakby za bardzo nauczyciele nie chcą o tym rozmawiać. Bo jest to wrażliwy temat przez sytuację w państwie. I raczej większość nauczycieli, nawet wychowawców unika mówienia (NW)

ja bym powiedziała, że nie, że nauczyciele nie znajdują chwili, żeby o tym porozmawiać, jak właśnie było mówione, tylko nawet, że chcieliby ale nie mogą, jak przykład z tym WOS-em, moja pani od WOS-u, uczy nas wszystkiego z części teoretycznej, ale nie może nam

powiedzieć swojego zdania, bo jest to wtedy już jakby szerzenie jej światopoglądu. Z czego tłumaczyła, że ma zabronione coś takiego (NW)

rzadko kiedy, zazwyczaj nauczyciele mają plan lekcji od A do Z i rzadko kiedy, nawet na jakąś zwykłą rozmowę, gdzie o jakichś światopoglądowych rzeczach jest czas... (W)

większość nauczycieli idzie po prostu według schematu: prowadzi lekcję, temat i tyle (W)

nie oszukujemy się, że za najniższą krajową też im się nie chce, wolą po prostu zrobić to, co mają zrobić, niż zagłębiać się w jakieś tematy i tracić czas niepotrzebnie (W)

są nauczyciele którzy podchodzą do tematu na zasadzie on jest w pracy, my jesteśmy uczniami, mamy lekcje, nie mamy czasu na takie rzeczy, ale są osoby, które poświęcą chwilę, żeby porozmawiać na temat nawet, jeśli coś się dzieje, na zasadzie, czy była aborcja, czy odnośnie tego, że ostatnio zmarła królowa Elżbieta, jednak są poruszane rzeczy, które się dzieją (NW)

Katecheza

- W realiach szkolnych możliwość dyskusji na tematy światopoglądowe z katechetą podlega tym samym ograniczeniom, co w przypadku nauczycieli przedmiotowych.
- Wypowiedzi uczniów wskazują, że dodatkowo wchodzi tu w grę swego rodzaju komponent ideologiczny - część prowadzących katechezę nauczycieli ucina w zarodku wszelkie wyrażane przez uczniów „nieprawomyślne” poglądy, nie dopuszczając do dyskusji.
- Kryterium wyróżniającym tego rodzaju postawę nie jest stan świecki czy duchowny – w obu grupach katechetów znajdują się osoby bardziej otwarte, podejmujące dialog z uczniami, jak i całkowicie zamknięte na dyskurs światopoglądowy.

udają, że nie słyszą i ucinają temat. Nie ma sensu (W)

u nas w szkole jest w porządku katechetka (...), z którą można podjąć w zasadzie każdy temat, jest bardzo w porządku i o co by nie chodziło to zawsze można porozmawiać. I moim zdaniem to właśnie zależy od osoby (W)

u nas jest tak, że jak jest zaczynany jakiś temat... jakby niezgadający się z poglądami religijnymi... (...) no to jest ucinany temat albo po prostu... no nie, jest po prostu ucinany temat (W)

u nas też właśnie katechetka realizuje temat i jeżeli chcemy porozmawiać na jakieś odmienne tematy, no to właśnie woli po lekcji żeby zostać (W)

u mnie w szkole nauczycielka od religii głównie prowadzi lekcję, jeżeli zjedziemy z tematu na lekcji, to w ogóle nic nie ma, jeżeli już - to możemy rozmawiać na przerwie, ale na przerwie na przykład w pięć minut, no to co ja mogę z nią porozmawiać? (W)

u nas z katechetką jest ciężko, bo mamy robić ten temat, który jest na lekcji, a ponoć z księdzem, ale nie wiem, nie miałem jeszcze... (...) z opowieści wiem, bo mam znajomego z innej klasy i po prostu mówił, że można z nim normalnie rozmawiać na wszystkie tematy (W)

u mnie też na spokojnie da się rozmawiać, na religii, katecheta normalnie podchodzi bardzo profesjonalnie i nie neguje innym tego, tylko próbuje przedstawić, jak on to widzi (...) on się wypowie, ktoś inny się wypowie i nie ma czegoś takiego, że jakby jakiś temat nie istnieje, jest ucinany, po prostu jest rozmowa i tyle. Dopóki jest kulturalna i grzeczna, no to jakby pozwala (W)

Wart podkreślenia jest fakt, że w odczuciu młodzieży uczestniczącej w szkolnej katechezie, prowadzący je katecheci są szczególnie predestynowani, a wręcz powinni być zobligowani do podejmowania dialogu światopoglądowego z uczniami.

Młodzi katolicy chcieliby mieć podczas katechezy możliwość dyskusji na tzw. „trudne tematy” światopoglądowe; jako młodzi ludzie na progu dorosłości są na etapie krystalizacji poglądów w różnych kwestiach i tego rodzaju dysputy, konfrontowanie argumentów i kontrargumentów, są im niezbędne na tym etapie rozwoju emocjonalnego i intelektualnego.

nie do końca...

Co trzeba zrobić, żeby było lepiej?

bardziej rozmawiać, bardziej otwarcie rozmawiać na takie trudniejsze tematy (W)

na przykład, jak chcesz rozmawiać na bardziej trudniejsze tematy, to zwykle zaczyna się z nauczycielem i tak jak u mnie w szkole, nauczyciel chce rozmawiać tylko po lekcjach, no i w pięć minut chcesz porozmawiać o aborcji, no to w pięć minut tego nie omówisz (W)

(brakuje rozmów) takich ogólnych, bo po prostu jak jest taka grupowa rozmowa, powiedzmy, że z katechetką, to każdy coś powie swojego i wtedy się robi taka burza mózgów i dzięki temu, można różne opinie usłyszeć i swoje zdanie na ten temat, dzięki innym tak swoje zdanie... no wyrobić (W)

(nauczyciele) powinni być (...) otwarci na osoby młode i że one potrzebują też rozmów, bo w tym momencie dorastają i że szkoła to nie tylko nauka, bo po prostu wyrabiamy swoje zdanie na różne poglądy (W)

OGÓLNA OCENA PRZESTRZEGANIA PRZEZ SZKOŁĘ ZASADY WOLNOŚCI SUMIENIA I WYZNANIA

Generalna ocena przestrzegania przez szkołę wolności sumienia i wyznania (wolności religijnej) uczniów wypada dość pozytywnie: młodzież nie ma w szkole poczucia zagrożenia w tej sferze, mogąc bez przeszkód funkcjonować w niej jako osoba wierząca /praktykująca lub niewierząca i niepraktykująca.

Paradoksalnie więcej zastrzeżeń w obszarze przestrzegania przez szkołę wolności religijnej mają uczniowie wierzący i uczęszczający na katechezę, przy czym zastrzeżenia te formułowane są z pozycji katolików jako grupy uprzywilejowanej:

- młodzi katolicy dostrzegają dominującą pozycję swojej religii w szkole i chcieliby to zmienić, w kierunku większego równouprawnienia innych religii.

Postulowane przez nich działania kierują się w stronę przekształcenia formuły szkolnej katechezy w forum dyskusji światopoglądowej połączonej z poznawaniem różnych systemów religijnych. Młodzi katolicy deklarujący się jako wierzący i praktykujący postulują zatem de facto rezygnację z katechezy na rzecz filozofii połączonej z religioznawstwem.

na religii w szkole to powinna być religia taka, że się uczy o wszystkich religiach, a nie stricte o naszej katolickiej i to też nie takie wolne (W)

powinniśmy się też uczyć o innych, poznawać, jak to wygląda w innych wiarach (W)

jesteśmy tylko jednej religii uczeni i jakbyśmy chcieli zmienić wiarę to średnio wiemy, na jakich zasadach ona działa, bo wiemy tylko to co jest u nas (W)

...nie mamy wyboru względem szkoły. Mamy do wyboru tylko religię katolicką i uczymy się tylko na ten temat (W)

w sumie się zgadzam, na przykład jak na katechezie się zacznie inny temat odnośnie innej religii to tak jakby nie słyszał od razu (W)

jeżeli byśmy byli innego wyznania i chcielibyśmy się uczyć tego wyznania to tak naprawdę nie mamy gdzie, bo albo mamy do wyboru religię katolicką albo siedzenie w bibliotece na przykład, więc tak jakby musimy się sami informować na dane tematy (W)